

SEKRETY

Wsi...

Gazeta Regionalna - Gminy Sułów



Exemplarz
bezpłatny

Numer 10 (78), Październik 2019

www.sulow.pl

W tym numerze



Złote Gody	str. 2
Święto Kobiety Wiejskiej	str. 2
Siostra Aniela Pastuszek	str. 3
Więści gminne	str. 7
Więści szkolne	str. 10
Święto Przodków	str. 16
Kącik literacki	str. 18
Kącik kulinarny	str. 19
Humor	str. 20

PÓŁ WIEKU RAZEM ZŁOTE GODY—SUŁÓW 2019



UROCZYSTOŚĆ ZŁOTYCH GODÓW

Czternaście małżeństw z naszej gminy obchodziło w tym roku Jubileusz Złotych Godów czyli 50-lecia małżeństwa. Zorganizowana przez Urząd Gminy w Sułowie, uroczystość odbyła się 05 października w „Starej Remizie” w Sułowie. Przybyłe pary otrzymały medale i honorowe legitymacje od Prezydenta Andrzeja Dudy oraz

gratulacje od Wójta Gminy Sułów Leona Bulaka. Dla przybyłych gości wystąpił zespół Zaburzanki, który na scenie jak i przy wspólnej biesiadzie porywał Jubilatów do tańca. Osobiste gratulacje Jubilatów złożył również, przybyły specjalnie do Sułowa, Dyrektor Lubelskiego Oddziału Regionalnego ARiMR Krzysztof Gałaszkiwicz.



Tego dnia świętowali: Irena i Jan Bartnikowie, Zuzanna i Feliks Bartoszczykowie, Maria i Jan Chwiejczakowie, Kazimiera i Leonard Chwiejczakowie, Mieczysława i Józef Głowaccy, Maria i Mieczysław Kiecanowie, Wanda i Zenon Kulaszowie, Seweryna i Jan Lipsy, Zofia i Tadeusz Oleszkowie, Zofia i Mieczysław Pannasowcowie, Krystyna i Bogusław Santusowie, Nadzieja i Jan Sikorowie, Zofia i Jan Skawiński oraz Czestawa i Edward Żrubkowie.

Arkadiusz Socha

ŚWIĘTO KOBIETY WIEJSKIEJ W SĄSIADCE

Międzynarodowy Dzień Kobiet Wiejskich - coroczne święto obchodzone dnia 15 października, począwszy od 2008 r., ustanowione rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ w grudniu 2007 w celu podkreślenia kluczowej roli kobiet w rozwoju obszarów wiejskich, zabezpieczeniu potrzeb żywnościowych oraz ich walki z ubóstwem na świecie.

Tak brzmi definicja święta, które od kilku już lat obchodzone jest uroczystość w miejscowości Sąsiadka, gromadząc mieszkanki z terenu całej naszej gminy oraz gościnnie z gminy Radecznica. Także i w tym roku organizatorzy wydarzenia - Stowarzyszenie Grodzisko Sąsiadka Dawny Sutiejsk, mieszkańcy Sąsiadki, Gmina Sułów oraz Gminna Biblioteka Publiczna im. Feliksy Poździk zadbały o szereg atrakcji dla wszystkich zaproszonych.

Na Święto Kobiet do Sąsiadki przybyli liczni goście. Wśród nich znaleźli się: Senator RP Pan Jerzy Chrościckowski, burmistrz Szczepieszyna Pan Henryk Matej, Przewodniczący Rady Gminy Pan Ryszard Pietrykowski, Sekretarz Gminy Pan Janusz Stańczyk, Pani Skarbnik Aleksandra Zając, Pani Henryka Poździk - Kierownik GOPS oraz Pani Lidia Bartoszczyk z Urzędu Gminy. Nie zabrakło twórców, tak na gruncie muzycznym, jak i specjalistów od słowa pisanego czy poezji m.in. - Państwo Stanisława i Stanisław Krukowscy z Zaburza, Pani Stefania Krukowska, Pani Teresa Kwiatkowska.

Sala remizo-świetlicy pełna była przedstawicielek, członkiń i działaczek wszystkich gminnych stowarzyszeń, Kół Gospodyń Wiejskich, rad sołeckich oraz innych organizacji.

Mottem towarzyszącym tegorocznym obchodom były słowa: „Kobietą Wiejską Sukcesu Być”. Wokół tej przewodniej myśli oparto cały, bogaty program wydarzenia, m.in. poprowadzono ciekawy panel dyskusyjny, dotyczący różnych dróg prowadzących do sukcesu. Do udziału



tu w nim zaproszono Panie, które opowiadały o tym, jak pracowały na swój sukces zawodowy, życiowy, osiągając postawione sobie cele, jakie trudności musiały pokonać i czego się nauczyć. Wśród prelegentek znalazły się: Pani Henryka Bazeli, Pani Barbara Osman, Pani Jolanta Łapińska, Pani Teresa Kwiatkowska, siostra Aniela Pastuszak, jako głos w dyskusji odczytano list Pani Marianny Halickiej, zaś prowadzącą dyskusję była Pani Aleksandra Martyna.

Spotkaniu towarzyszyła wystawa starych portretów, która stanowiła nie tylko jedyną w swoim rodzaju dekorację, ale także ciekawą opowieść o przeszłości. Jak zawsze zadbało o znakomity poczęstunek. Bawiono się doskonale podczas występu zespołu „Pół na pół”. A że wśród zaproszonych gości znaleźli się muzycy - Państwo Stanisława i Stanisław Krukowscy, dlatego nie mogło zabraknąć również wspólnego śpiewu przy akompaniamencie akordeonu.

Z myślą o zaproszonych gościach przygotowano specjalne miejsce na pamiątkowe podpisy, jednak to słowa podziękowań i życzeń od obecnych na Święcie Kobiet Wiejskich w Sąsiadce stanowiły zdaniem organizatorów najlepszy dowód udanej uroczystości.

Marta Radzik

„DOBRZE SPEŁNIŁAŚ SWOJĄ MISJĘ” - HISTORIA SIOSTRY ANIELI PASTUSZAK FMM

Zgromadzenie Franciszkanek Misjonarek Maryi (FMM) założyła bł. Maria od Męki Pańskiej - Helena Maria Filipina de Chappotin w 1877r. w Indiach. Od samego początku siostry osiedlały się według pragnienia Stolicy Apostolskiej w najbardziej niebezpiecznych i oddalonych misjach zagranicznych. Podejmowały się każdego powierzonego im apostołstwa. Zgromadzenie pręźnie się rozwijało. W 1904 roku, w chwili śmierci założycielki liczyło aż 2069 sióstr. Dziś jest piątym pod względem liczebności zgromadzeniem żeńskim na świecie, choć liczba sióstr w okresie posoborowym zaczęła maleć. W 2005 roku było jeszcze 7124 sióstr, w 2013 roku było ich już 6314. Nie ma jedności stroju zakonnego. Znakiem wspólnym jest zawieszony na piersi medal z krzyżkiem. Od początku istnienia cechą zgromadzenia był uniwersalizm na wzór Kościoła, który jest powszechny, posłany do wszystkich narodów, ponieważ Chrystus umarł na krzyżu za wszystkich ludzi. Ten uniwersalny wymiar zgromadzenia charakteryzuje się całkowitą dyspozycyjnością sióstr w służbie ewangelizacji. Gotowe są pracować w każdym miejscu i w każdym rodzaju apostołstwa.

Duchowość Franciszkanek Misjonarek Maryi koncentruje się wokół adoracji Najświętszego Sakramentu, modlitwie za Kościół i Ojca Świętego oraz naśladowaniu Maryi w Jej służbie Kościołowi i światu. Przykład takiej postawy odnajdują w tajemnicy Nawiedzenia. Hasłem wspólnoty stało się Maryjne: *Oto ja służebnica Pańska*.

Zgromadzenie ma także charakter franciszkański. Siostry naśladowują Chrystusa pokornego i ubogiego, żyjąc Ewangelią wśród świata w prostocie, pokoju i radości. Ubóstwo franciszkańskie sprawia, że wszystkiego oczekują od Boga i wszystko Mu oddają. Siłą do wypełniania swojego powołania siostry czerpią z Ofiary Eucharystycznej oraz kontemplacji i adoracji Pana Jezusa obecnego w Hostii. Uniwersalizm zgromadzenia przejawia się w zaangażowaniu w każdy rodzaj apostołstwa, którego wymagają potrzeby Kościoła lokalnego. Obejmuje ono przede wszystkim: ewangelizację bezpośrednią - katechizację, formowanie katechetów, różne formy duszpasterstwa; szkolnictwo - od przedszkoli, przez szkoły różnego typu, do uniwersytetów; pracę w służbie zdrowia - zwłaszcza dla najbiedniejszych, w tym trędowatych; pracę socjalną na rzecz ludzi ubogich. Bardzo ważne miejsce w apostołstwie zgromadzenia zajmuje praca misyjna.

Franciszkanek Misjonarek Maryi obecne są w wielu krajach. Jedną z nich jest s. Aniela Pastuszak pochodząca z Sąsiadki. Niniejszy artykuł jest wspomnieniem samej s. Anieli FMM.

Siostra Aniela urodziła się w przededniu wybuchu II Wojny Światowej, 12 maja 1939 roku w małej wiosce o nazwie Sąsiadka na Zamojszczyźnie, w rodzinie chłopskiej. Ojciec, Józef Pastuszak i matka Agnieszka, z domu Tuzin pracowali na gospodarstwie. Siedmioklasową szkołę podstawową ukończyła w Sąsiadce w roku 1953 i

rozpoczęła naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Zamościu, którą przerwała z zamiarem wstąpienia do klasztoru. Dnia 12 września 1957 r. zrealizowała swoje pragnienie poświęcenia życia w pracy na misjach, wступując do międzynarodowego zgromadzenia misyjnego Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi. Pierwszym domem zakonnym był klasztor w Klemensowie. W zakonie ukończyła Liceum Ogólnokształcące, zdając maturę w 1965 r. Równocześnie w Izbie Rzemieślniczej w Lublinie uzyskała dyplom krawiecki. W listopadzie 1967 r. ukończyła kurs księgowości w Ośrodku Szkolenia Zawodowego w Poznaniu, a następnie w maju 1972 r. czteromiesięczny kurs pogotowia PCK w Zamościu. Powyższe przygotowanie zawodowe było bardzo przydatne w pracy misyjnej. Pomimo, że wstąpiła do zgromadzenia misyjnego wyjazd do innych krajów był początkowo niemożliwy z powodu zamknięcia granic. Dopiero w latach siedemdziesiątych przełożeni mogli wysłać za granicę kilka pierwszych zakonnicek. Siostry wyjeżdżały na kilka lat, aby dać możliwość takiego wyjazdu wszystkim, gdyż każda z nich czekała z utęsknieniem na wypełnienie swych misyjnych pragnień. S. Aniela znalazła się w trzeciej grupie i 1 października 1973 r. we cztery wyruszyły pociągiem do Marsylii na naukę języka francuskiego. Tam dostała nominację do Górnej Wolty (obecnie Burkina Faso). Pierwszy raz wylądowała w Afryce, która była jej marzeniem 13 maja 1974 r. Wyjeżdżając z Polski, wiedziała, że jedzie na kilka lat, jednak ostatecznie spędziła na misjach aż 28 lat.

Pierwszy raz kiedy wyszła z samolotu na afrykański kontynent miała wrażenie, że wchodzi do gorącego pieca; był to bowiem okres największych upałów przed porą deszczową z ciężkim, wilgotnym powietrzem. Początki były trudne do adaptacji: inny klimat, krajobraz, inni ludzie, język. Górna Wolta była i jest jednym z najbiedniejszych krajów świata, bez dostępu do morza. Żyje tam przeszło 60 szczepów, z których każdy posiada własną kulturę i język. Po przyjeździe zorientowała się, że nie było w tym kraju żadnych polskich misjonarzy, ani też innych Polaków. Była więc jedyną Polką w tym kraju. Ale miejscowi ludzie byli bardzo gościnni, prości, radośni; potrafili dzielić się tym, co mają. Zgromadzenie powierzyło jej wówczas odpowiedzialność za sprawy finansowe prowincji zakonnej obejmującej Górną Wolę, Togo, Niger, Ghanę, Liberię i Senegal. Z tej przyczyny mogła poznać powyższe kraje, udając się z wizytą do różnych klasztorów swojego zgromadzenia tam działających. Poza spełnianym obowiązkiem, uczyła szycia i tkactwa kobiety i dziewczęta, a także siostry zakonne Afrykanki. Podróżując również na wyspę Reunion koło Madagaskaru, zdała sobie sprawę z wielkiej różnorodności krajów afrykańskich. Również Kościół był w nich inny niż w Europie. W Górnej Wolcie spotkała się z Kościołem bardzo żywym, dynamicznym i młodym. Mającym swój język liturgiczny, dużo śpiewów i tańców wykonywanych przy wtórze afrykańskich instrumentów muzycznych. Uderzyła ją łatwość kontaktów międzyludzkich: wszyscy byli dla siebie serdeczni, prości, dobrze się znali. Po kilku latach jej pobytu w tym kraju,

przyjechały inne siostry z Polski oraz dwóch polskich misjonarzy. W międzyczasie pojawili się również dwaj eksperci ONZ od telekomunikacji, też Polacy. Utrzymywała z nimi bliskie kontakty. Żyjąc tak daleko od kraju, każdy Polak jest bardzo bliski, jakby był z najbliższej rodziny.

We wrześniu 1982 r. przeżeni wystali ją do Szwajcarii na 2-letni kurs teologii. Po kursie wróciła do Afryki. Lecz tym razem skierowano ją do Senegalu, gdzie przebywała do misji. Dalej była odpowiedzialna za sprawy finansowe prowincji zakonnej w Senegalu i Mauretanii. Równocześnie przez 3 lata pracowała w Caritasie, gdzie bliżej zetknęła się z biedą. W Caritasie pełniła funkcję księgowej. Prowadziła nadzór nad rozdzielaniem żywności i przygotowywaniem sprawozdań finansowych z otrzymywanych pieniędzy na projekty. Z różnych organizacji charytatywnych z Europy przysyłano wiele produktów żywnościowych, takich jak: ryż, olej, konserwy, mleko w proszku, a także lekarstwa. Wszystko to było im bardzo przydatne, również dla imigrantów, którzy znaleźli się w niezwykle trudnej sytuacji. Przybywali oni do Dakaru niemal z całej Afryki z nadzieją, że znajdą pracę, albo że ze stolicy łatwiej przedostaną się do Europy. Niestety często ich plany okazywały się nierealne, gdyż zarówno o pracę jak o wyjazd do Europy było trudno. W tej sytuacji zostawali bez środków do życia i dlatego szukali pomocy w Caritasie. Celem uzyskania od organizacji jak największego wsparcia używali różnych sposobów i metod. Zdarzało się, że posuwali się do podstępu, postępując się listem od ks. Proboszcza, z którejś parafii Dakaru. Uważali, że powołując się na poparcie swojej prośby przez kapłana, łatwiej coś uzyskają. Jednak styl, treść i forma listu była dowodem tego, że to oni sami są autorami wystosowanego pisma, które nieuczciwie pieczętowali w biurze parafii. Zdarzało się też, że aby więcej z Caritasu uzyskać, brali dzieci z ulicy (których w ogóle nie znali) jako swoje, lub ubogą dziewczynę będącą w wielkiej potrzebie, przedstawiając jako swoją żonę.

Innym miejscem wspomaganym przez Caritas był busz. Żywność wysyłano do parafii, aby pomóc rodzinom najbardziej potrzebującym, bez względu na wyznanie religijne. Wsparcie otrzymywali zarówno katolicy jak i muzułmanie czy animiści. Ponadto zaopatrywano także tzw. „kantyny szkolne”, w których przygotowywano posiłek południowy dla dzieci. Najczęściej dzieci te miały bardzo daleko do szkoły i nic nie przynosiły do jedzenia, bo nie miały co zabrać ze swojego domu. Rodziny w Senegalu są bardzo liczne. Krótki okres deszczowy, trwający tylko dwa miesiące (sierpień i wrzesień) nie zapewnia utrzymania mieszkańcom wioski. Dlatego też młodzi ludzie, dziewczęta i chłopcy, masowo opuszczają wioski i udają się miasta, aby coś zarobić. Często pracują za bardzo niskie wynagrodzenie. Niejednokrotnie pracy nie znajdują i dlatego przychodzą do Caritasu prosić o pomoc nie tylko dla siebie ale i dla innych.

Caritas otrzymywał też pieniądze na różne mniejsze projekty, takie jak: małe centrum dla kobiet i dziewcząt (gdzie uczyły się szycia, robienia na drutach, farbowania materiałów, ogrodnictwa, uprawy warzyw), hodowla baranów i kóz, młynki do mielenia mąki, wykopanie studni itp. Pieniądze na realizację tychże pro-



jektów otrzymywano z Misereor (Niemcy) i francuskiego Caritas. Co pewien czas trzeba było odwiedzać poszczególne wioski i sprawdzać, jak są realizowane projekty, a następnie przygotować dla sponsorów sprawozdania.

Afrykańska organizacja USA i D udzielała Caritasowi długoterminowych pożyczek na większe sumy w celu sfinansowania dużych projektów, takich jak połów ryb i hodowla bydła. Jeśli realizacja projektu przynosiła dochody, trzeba było stopniowo spłacać zaciągnięty kredyt. Zakupiono łódzie motorowe, wyposażenie oraz samochód do mrożenia ryb. Poświęcenie łodzi, jak i wyposażenia było bardzo uroczyste. Jednej z łódek nadano imię Siostra Aniela, a drugiej ks. Rene Diouf, który był kapelanem Caritasu. Nad tymi wszystkimi projektami trzeba było pełnić nadzór i przedstawiać sprawozdania z ich realizacji.

Przez 14 lat s. Aniela pracowała w ekonomacie („Procure”) Archidiecezji Dakarskiej, co dało jej szczególną okazję do spotkań z wieloma misjonarzami i misjonarkami przybywającymi z odległych terenów z głębi kontynentu afrykańskiego, a także ze wszystkimi miejscowymi księżmi i zakonnicami. Równocześnie starała się pomóc, o ile to możliwe, polskim rodzinom mieszkającym w Senegalu oraz księżom i siostram zakonnym z naszego kraju.

S. Aniela nie wie czym, czy swoimi kontaktami z Polakami mieszkającymi w Senegalu, zasłużyła sobie na to, co spotkało ją wiosną 1996r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył ją Złotym Krzyżem Zasługi. Odznaczenie otrzymała z rąk Pana Ambasadora Dr Janusza Mrowca na miłej ceremonii zorganizowanej w Ambasadzie Polskiej 22 lipca 1996 roku. Była to dla polskich rodzin oraz misjonarzy i misjonek żyjących w tym kraju, kolejna okazja do spotkania i spędzenia kilku godzin w prawdziwie rodzinnej atmosferze. Oto jak wspomina to wydarzenie ks. Marian Sedlaczek: Polska misjonarka w Senegalu s. Aniela Pastuszek fmm odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi. Polskich rodzin oraz polskich misjonarzy i misjonek żyjących w Senegalu jest niewielu. Pozwala to niemal wszystkim na utrzymanie więzi wzajemnej znajomości osobistej, tak jak w dużej rodzinie. Prawie wszyscy spotykają się raz po raz w Ambasadzie Polski z okazji świąt narodowych, bądź w

swych domach, by wspólnie przeżyć zawarcie małżeństwa, Pierwszą Komunię lub Bierzmowanie swych dzieci, a w okresie Bożego Narodzenia wspólnie organizują Gwiazdkę dla swych najmłodszych. Duszą i sercem tej wielkiej rodziny Polaków w Senegalu jest od lat Siostra Aniela Pastuszek FMM, wspierana wytrwale w staraniach swych na tym polu przez Ambasadora Polski, Pana Janusza Mrowca.

S. Aniela prowadziła rachunkowość w Procure (ekonomacie) Archidiecezji Dakar. Każdego dnia przyjmowała w swym biurze bardzo wielu interesantów: misjonarzy przeróżnych narodowości, księża miejscowych, braci i siostry zakonne, świeckich, a wśród nich i Polaków. Z wielkim oddaniem służy każdemu. Nie ograniczając się do załatwiania spraw związanych ze swą funkcją, potrafiła znaleźć czas, by śpieszyć radą i pomocą swym rodakom w ich szczególnych problemach, zwłaszcza zaraz po przybyciu. Drzwi jej biura były i są zawsze otwarte.

Wieczorem, dn. 22 listopada 1996 r., Polacy - misjonarze i misjonarki, rodziny polskie i polsko-senegalskie, zebraли się ponownie na zaproszenie Pana Ambasadora, by spędzić kilka godzin w prawdziwie rodzinnej atmosferze radości z ponownego zobaczenia się i okazji do pogawędzenia. Tym razem wieczór zapoczątkowała bardzo miła niespodzianka: Pan Ambasador udekorował s. Anielę Pastuszek i p. Jacques Jolly Złoty Krzyżem Zasługi. W swym przemówieniu Pan Ambasador podkreślił ofiarną gotowość S. Anieli w spieszeniu pomocą rodakom nie tylko ilekroć zwracają się do niej wprost, lecz nawet wtedy, gdy sama dowiaduje się przez innych o ich przybyciu, a także później, gdy pojawiają się jakieś trudności.

Pan Jacques Jolly jest Francuzem mówiącym po polsku, wypróbowanym przyjacielem Polki i Polaków żyjących w Senegalu (jego żona jest Polką). On również od wielu lat z wielkim oddaniem i serdeczną życzliwością nie żałuje czasu, by pomagać, gdy tylko dostrzeże swoją przydatność. Spełniając bardzo sumiennie obowiązki zawodowe, w związanych z nimi częstych podróżach do Polski, ma zawsze na uwadze dobro Kraju, w którym wypada mu pracować.

Odznaczenie s. Anieli napełniło radością nie tylko polską wspólnotę w Senegalu, ale i wszystkich, bardzo licznych, którzy zwracali się do niej w Procure (ekonomacie) Archidiecezji z racji pełnionej przez nią funkcji. Jej wielka uprzejmość i niezmiernie usłużność były bowiem szeroko znane nie tylko w Archidiecezji, ale i poza nią, gdyż Dakar jest stolicą kraju.

Senegal jest krajem niezwykłym i pięknym. Klimat tropikalny, wybrzeże Atlantyku, a także zaczątki puszczy podrównikowej w południowym regionie Casamance, przyciągały i dalej przyciągają licznych turystów. Geograficznie Senegal obejmuje obszar najbardziej wysunięty na Zachód w całej Afryce, a sama stolica - Dakar, położona jest na cyplu zwanym Zielonym Przylądkiem, z którego w linii prostej można dotrzeć do Ameryki. Położenie geograficzne sprzyjało w przeszłości rozwojowi handlu niewolnikami, którzy z Zielonego Przylądka, poprzez pobliską wyspę Goree, byli wywożeni na



kontynent amerykański. Na temat nazwy Senegal toczy się spór: jedni uważają, że pochodzi ona od berberyjskiego plemienia Zenaga, inni nawiązują do legendarnej stolicy średniowiecznego sułtanatu Siganach lub Senegany; jeszcze inni dopatrują się nazwy w „sunnu gal”, co w języku jednego z liczniejszych tutejszych plemion oznacza „nasza łódź”. Senegal jest krajem stosunkowo młodym: po upadku kolonializmu francuskiego, uzyskał on niepodległość w 1960 roku. Dużą zasługę w kształtowaniu typu państwowości opartej na równości, tolerancji i zbieżnościach kulturowych miał pierwszy Prezydent Senegalu Leopold Sedar Senghor. Wynikiem jego polityki jest, iż kraj ten nie poznał tragedii bratobójczych walk, lecz przeciwnie, ukształtował elity polityczne, tworzące podwaliny pod nową demokrację. Pomimo, że społeczeństwu Senegalu dokuca obecnie wiele „chorób krajów rozwijających się” jak bezrobocie, analfabetyzm, czy brak systemu opieki społecznej, to zachowanie ciągłości obyczajowej i kulturowej oraz tradycji rodzinnych sprawia, że Senegalczyki, różniąc się od Europejczyków, mają im również wiele do zaferowania.

Kultura afrykańska posiada wiele bogactw i może wiele zaferować innym. Od pierwszego zetknięcia się z Afryką można zauważyć, że jedną z charakterystycznych cech tego społeczeństwa jest wrodzona radość życia. Pełnia słońca zaznacza się tu więc nie tylko w atmosferze, ale również w sercu człowieka. Wszyscy uśmiechają się pomimo trudności, zmęczenia, czasem głodu czy choroby. Radość pozwala im przetrwać ciężkie chwile. Typowym wyrażeniem radości u Afrykańczyków jest taniec. Tańczą oni wszędzie: w domu, na ulicach, w kościele i to bez względu na wiek czy pozycję społeczną. Z wymiarem radości związane są takie cechy, jak pogoda ducha, zdolność do dialogu, łatwość nawiązywania kontaktów i potrzeba rozmów z innymi. Na ulicach bardzo często ludzie pozdrawiają się, przystając, by zamienić ze sobą kilka słów. W stolicy typowym pozdrowieniem jest francuskie „Comment ca va?” lub po prostu „ca va?”, które słysząc, czasami do znudzenia, na ustach wszystkich, którzy chcieliby nawiązać rozmowę z kimś nieznanym. Jeśli tą osobą nie jest tzw. tubab (biały), lecz rodak z czarnego kontynentu, to pozdrowienie brzmi „Nan ga def” w języku lokalnym woloff.

Wśród innych cech typowych dla społeczeństwa senegalskiego wymienić należy szacunek do starszych, poczucie solidarności oraz wrodzony zmysł religijny. Bardzo wysoko ceni się tam wszelkie postawy etyczne (cnoty), które znalazły nawet wyraz w specjalnych sfor-

mułowaniach języków lokalnych woloff i sereer: chodzi o poczucie honoru, godności osobistej, obowiązku i wierności (słowo „džom”), opanowania i spokoju („kersa”), dobrego wychowania i uprzejmości („jaar”) czy wreszcie cierpliwości („muń”). Osoba, której brakuje „džom”, uznana jest za kogoś z niższej kategorii i zostaje wyobcowana ze społeczeństwa.

Solidarność przybiera w Senegalu przeróżne formy: solidarności rodzinnej, sąsiedzkiej, w wioskach, w grupach etnicznych i rejonach zamieszkania. Wyraża się ona konkretnie w gościnności, pomocy wzajemnej w trudnych okolicznościach lub z okazji wydarzeń rodzinnych (ślub, pogrzeb i in.), czy też w ogólnym dzieleniu się wszystkim z potrzebującymi członkami szerokiej rodziny lub z proszącymi o pomoc. Na ulicach spotkać można wielu żebraków, ale trzeba pamiętać, że część z nich wypełnia tylko konkretny nakaz islamu w tym względzie (zarówno ci, którzy żebrzą, jak i dający jałmużnę). Poczucie solidarności rodzinnej dochodzi czasem do granic sprawiedliwości: ktoś mający pracę wynagradzaną, ma niemal obowiązek utrzymać nie tylko własną żonę i dzieci, ale także całe rodziny swych braci, nie mogących znaleźć pracy. Często gościnność przeradza się praktycznie w danie na długi mieszkania i wyżywienia w swoim domu, członkom dalekiej rodziny. Nawet ktoś obcy może przyjść i zostać u ciebie ile chce, i jeszcze dostanie pieniądze na transport powrotny do domu.

Starsi otoczeni są specjalną opieką. Ich uwagi przyjmowane są przez młode pokolenie. W tutejszej kulturze ludzie starsi są skarbem przekazującym tradycję. Wpójony szacunek dla starszych: rodziców, wujków, dziadków, starszych w wiosce idzie w parze ze świadomością mądrości życiowej tych osób. Również zdecydowanie inny jest stosunek do dzieci. Wielożenstwo wśród muzułmanów i rodzina wielopokoleniowa powodują, iż dzieci wychowują się w dużych gromadach, wychowywane przemiennie przez matki, a często i przez ojców. Panuje zasada wszystkie dzieci są nasze. Ograniczone możliwości nauki szkolnej powodują, iż większość dzieci od świtu do wieczora przebywa na dworze w otoczeniu przyrody, której tajniki stopniowo, ale solidnie pogłębia. Afrykańczyk, w przeciwieństwie do Europejczyka, ogólnie bardziej związany i uzależniony jest od przyrody. Ona często decyduje o jego losie. Również czas ma w Afryce nieco inny wymiar; biegnie on wolniej, dzięki czemu ludzie nie są narażeni na tyle stresów. Choroby cywilizacyjne są więc dużo rzadsze.

Osobną, i bardzo ważną cechą ludności senegalskiej, która staje się obecnie rzadkością w wielu społeczeństwach, jest wyjątkowa tolerancja religijna na granicy dwóch światów: islamu i chrześcijaństwa. Senegal jest jednym z niewielu krajów, gdzie obie religie współżyją ze sobą bez większych trudności.

Chociaż zaledwie 5% ludności tego kraju wyznaje chrześcijaństwo, to chrześcijanie mają te same prawa, co muzułmańska większość. Tutejszy islam nie ma nic ze spotykanego gdzie indziej fanatyzmu; wydaje się też daleki od ortodoksji, gdyż łączy naukę Koranu z różnymi wierzeniami, adoptując je do współczesności. Nie posiada on scentralizowanej hierarchii, lecz podzielony jest na liczne mniejsze konfraternie (bractwa), zależne



Burkina faso-Bobo Dioulasso - dzielnica Sirafalao

od miejscowych szefów zwanych marabutami. „Naturalna” religijność Senegalczyków wynika być może z dawnych przywiązań do wiary w przodków. Obecnie można dostrzec głęboką religijność zarówno wśród muzułmanów, jak i chrześcijan. Wiara wyznawana jest tu publicznie. Na ulicach, placach, dworcach, lotniskach, czy we własnych obejściach domowych, spotkać można ludzi, którzy modlą się klęcząc na dywaniku, wykonują skłony w stronę Mekki, czy przesuwają paciorki islamskiego „różańca”. Wierni w swych praktykach religijnych są również katolicy, którzy może mniej wyrażają swą wiarę na zewnątrz, ale głęboko chronią ją w swym sercu. Na nabożeństwach w kościele, katolicy znajdują prawdziwy wyraz swej wiary, głęboko zakorzenionej w lokalnych tradycjach. Może to szokować Europejczyka, który zachodząc do kościoła spotka tu kolorowe stroje, rytmiczny śpiew przy wtórze tamtamów, czasem taniec, a zawsze wielką radość i prostotę. Nie jest to jednak rozruchana wrzawa gawiedzi, lecz wyraz głębi przeżyć religijnych manifestowanych w najbardziej naturalny sposób. Towarzyszy mu wewnętrzna powaga i porządek. Aż dziw bierze, że po radosnym, głośnym śpiewie z tańcem, lud potrafi zaraz zatopić się w skupieniu i modlitwie. Senegalczyki zawsze wyrażają głębię swych uczuć poprzez zewnętrzne formy, lecz nie tracą przy tym samej głębi przeżycia.

Na zakończenie s. Aniela przyznaje, że jej służba w Senegalu, zarówno dla zgromadzenia zakonnego, jak i dla lokalnego Kościoła, a także dla rodzin polskich lub mieszanych, z którymi ma stały kontakt, daje dużo satysfakcji. Jest szczęśliwa z obranej drogi misjonarki. Nigdy nie zamieniłaby się na inny zawód ani powołanie. Pokochała też afrykański kontynent, przyzwyczaiła się do ludzi, zwyczajów, słońca i upału. Nie wyobraża sobie życia bez Afryki. Ale niestety niespodziewanie nadszedł dzień, w którym musiała opuścić Afrykę już na zawsze. Wolą i decyzją przełożonych została powołana do pracy w Polsce. Nie sposób opisać, co czuła pierwszego sierpnia 2001 roku, kiedy opuszczała Afrykę po 28 latach pracy na tym kontynencie. Otuchy dodawały jej ciepłe i serdeczne słowa napisane przez młode siostry zakonne - Senegalki: „*Nie płacz, idź w pokój z głową do góry. Dobrze spełniłaś swoją misję. W naszych sercach pozostaniesz na zawsze*”.

Opracowała: Maria Godzisz

Więści gminne

INWESTYCJE GMINNE



Wójt Gminy Sułów Leon Bulak

1. W dniu 24 września 2019 roku podpisano umowę z Marszałkiem Województwa Lubelskiego o udzielenie dotacji celowej w wysokości 100 000,00 zł. na „Modernizację drogi gminnej nr 110132L w miejscowości Tworyczów od km 0+012 do km 0+462”.
2. W dniu 26 września 2019 roku podpisano trzy umowy z Wojewodą Lubelskim w sprawie udzielenia w 2019 roku dofinansowania ze środków Funduszu Dróg Samorządowych na :
 - Przebudowę drogi gminnej nr 110135L w miejscowości Sułowiec;
 - Przebudowę drogi gminnej nr 110136L i 110134L w miejscowości Sułowiec;
 - Przebudowę drogi gminnej nr 110145L w miejscowości Deszkowice Pierwsze.
 Wysokość dofinansowania wynosi 70% kosztów poszczególnych zadań.
3. W wyniku przeprowadzonego postępowania przetargowego podpisano umowę z Przedsiębiorstwem Wielobranżowym „SADEX” Janusz Sadlik - Kol. Sitno na wykonanie zadania: „Modernizacja drogi gminnej nr 110132L w miejscowości Tworyczów od km 0+012 do km 0+462”. Termin zakończenia robót - 20.10.2019r. Wartość zadania: 183 270,00 zł.

4. W wyniku przeprowadzonego postępowania przetargowego podpisano umowy z Przedsiębiorstwem Wielobranżowym „SADEX” Janusz Sadlik - Kol. Sitno na wykonanie następujących zadań:
 - Przebudowa drogi gminnej nr 110135L w miejscowości Sułowiec - wartość zadania: 355 784,14 zł.
 - Przebudowę drogi gminnej nr 110136L i 110134L w miejscowości Sułowiec - wartość zadania: 357 792,24 zł.
 - Przebudowę drogi gminnej nr 110145L w miejscowości Deszkowice Pierwsze - wartość zadania: 350 289,92 zł.
 Termin zakończenia robót - 15.11.2019r.
5. W dniu 24 września 2019 roku złożono wniosek o przyznanie dofinansowania na realizację projektu pn. „Montaż odnawialnych źródeł energii na terenie Gminy Sułów” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi priorytetowej 4. Energia przyjazna środowisku, Działanie 4.1 Wsparcie wykorzystania OZE. Projekt obejmuje wykonanie 351 instalacji wykorzystujących odnawialne źródła energii (energię słoneczną i biomasę) w tym:
 - 171 instalacji fotowoltaicznych o mocach od 2,10 kW do 3,90 kW;
 - 134 instalacji kolektorów słonecznych o mocach od 3,2 kW do 4,80 kW;
 - 46 kotłów CO opalanych pelletem o mocy od 15 kW do 25 kW.
 oraz wymianę kotłów CO w dwóch budynkach użyteczności publicznej: Ośrodek Zdrowia w Tworyczowie oraz remizo-świetlica w Sułowie.
6. W dniu 24 września 2019 roku przekazana została przez Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie dotacja celowa na dofinansowanie zadania pn „Odbudowa drogi gminnej nr 110160L od km 0+290 do km 0+750 w miejscowości Deszkowice Pierwsze, uszkodzonej w wyniku gwałtownego spływu wód opadowych w 2017r.” w wysokości 88 242,00 zł. W dniu 04.10.2019r. złożono do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie rozliczenie przedmiotowej dotacji. Wartość zadania: 110 302,71 zł., z tego: 88 242,00 zł. - dotacja celowa, 22 060,71 zł. - środki własne.
7. W ramach przeprowadzonej procedury zapytania o cenę podpisano umowę z Usługą Ogólnobudowlaną Wiesław Poździk - Szczebrzeszyn, na wykonanie zadania pn. „Budowa elektroenergetycznej linii napowietrznej nN oświetlenia ulicznego w miejscowości Michalów, gm. Sułów” Termin zakończenia robót - 15.11.2019r. Wartość zadania: 18 650,85 zł.
8. W ramach przeprowadzonej procedury zapytania o cenę, dnia 29 sierpnia 2019 roku podpisano umowę z Usługą Transportową Krzysztof Borek, Zaboreczno 26, 22-610 Kryńce na świadczenie usług transportowych w zakresie dowozu uczniów do szkół na terenie Gminy Sułów w roku szkolnym 2019/2020 na kwotę 90 331,20 zł.



Trwa przebudowa drogi Tworyczów–Kitów

Urząd Gminy Sułów

KONFERENCJA ROLNA W SUŁOWIE

30 września na zaproszenie Wójta Gminy Sułów Pana Leona Bulaka w remizie OSP w Sułowie odbyła się konferencja „Nowe wyzwania w rolnictwie w dobie zmian klimatu - wapnowanie i nawadnianie” zorganizowana przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końsko-

woli oraz Okręgową Stację Chemiczno-Rolniczą w Lublinie. Konferencję otworzył Krzysztof Gałaszkiwicz - Dyrektor Lubelskiego Oddziału Regionalnego ARiMR. Poruszono tematy: Ogólnopolskiego programu regeneracji środowiskowej gleb poprzez ich wapnowanie; Roli wapnowania, próchnicy i melioracji w łagodzeniu skutków suszy; Racjonalnego gospodarowania zasobami wody i systemów nawodnień roślin uprawnych w obliczu ekstremalnych zjawisk. Poruszono też temat nowych możliwości pozyskiwania wsparcia z ARiMR w ramach programu PROW 2014-2020. Na koniec odbyła się dyskusja z przybyłymi rolnikami, w której każdy mógł uzyskać odpowiedź na swoje pytania. Z okazji przypadającego w tym roku 25-lecia ARiMR, dyrektor Gałaszkiwicz rozdał też okolicznościowe upominki.

Arkadiusz Socha



Z ŻYCIA WTZ W ROZŁOPACH

5 września 2019 r. uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej w Rozłopach wzięli udział w Konkursie Kulinarnym "Poznaj nasze smaki" zorganizowanym przez Warsztat Terapii Zajęciowej w Lipinie Starej.

12 września 2019 r. uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej w Rozłopach wzięli udział w Igrzyskach Sportowych Osób Niepełnosprawnych w Krasnobrodzie zorganizowanych przez Warsztat Terapii Zajęciowej w Dominikanówce. Rywalizacja zawodników była zacięta. Wszyscy starali się zdobyć jak najlepszą pozycję na podium, a co najważniejsze dobrze się przy tym bawili.

W dniach **16 - 21 września 2019 r.** uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej w Rozłopach przebywali na wycieczce w Ustroniu Morskim goszcząc w ośrodku Błękitne Tarasy Balu - Balu. W programie wycieczki znalazły



się m.in. zwiedzanie Ustronia Morskiego, Kotobrzegu, ogrodów tematycznych Hortulus w Dobrzycy, Latarni Morskiej w Gąskach, rejs statkiem, a przede wszystkim spacer po nadmorskiej plaży i ciekawa atrakcja jaką tym razem przygotowała pogoda, a mianowicie oglądanie morza podczas sztormu. Wyjazd jak zawsze dostarczył wszystkim wielu wspaniałych wrażeń i atrakcji oraz nowych doświadczeń.

25 września 2019 r. odbyła się uroczysta Gala Wojewódzkiego Etapu XVII Edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego pt. „Podróż moich marzeń”, połączona z wystawą wszystkich prac plastycznych zgłoszonych do konkursu. Prac jak zawsze było bardzo dużo, bo aż 180, nadesłanych z 51 placówek z terenu województwa lubelskiego. Lubelska Wojewódzka Komisja Konkursowa dnia 20 sierpnia 2019 roku wyłoniła laureatów XVII edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego SZTUKA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH. Mamy przyjemność po raz kolejny pochwalić się informacją, że wśród laureatów znaleźli się uczestnicy z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Rozłopach. Jedną z tych osób jest Anna Wojtaszek, uczestniczka pracowni plastycznej. Zająła ona II miejsce w kategorii malarstwo i witraż. Wykonana przez nią praca nosi tytuł „Z nurtem rzeki”. Należy nadmienić, że Ania już po raz trzeci została laureatką czołowego miejsca w tym konkursie. Drugą nagrodzoną pracą w tegorocznej edycji konkursu była praca Edyty Gumieniak i Ewy Kuranc, uczestniczek pracowni krawiecko - dziewiarskie w kategorii tkanina i aplikacja. Dziewczyny wspólnie wykonały pracę pt. „Kalejdoskop podróży”. Wszyscy laureaci otrzymali nagrody rzeczowe, a pozostali uczestnicy, którzy brali udział w konkursie dyplomy pamiątkowe.

WTZ w Rozłopach

KONGRES KGW W ZAMOŚCIU

W dniu 9 października br. w Zamościu odbyło się spotkanie dla Kół Gospodyń Wiejskich w ramach Kongresu „Programy rządowe na rzecz polskiej wsi” dedykowane Kołom Gospodyń Wiejskich.

Kongres był wspólną inicjatywą Ministerstwa Środowiska, Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju wraz z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa.

Wydarzenie otworzył Pan Jacek Sasin, Wiceprezes Rady Ministrów. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy w Lublinie reprezentował Pan Marek Wojciechowski - Zastępca Dyrektora KOWR OT w Lublinie.

Podczas spotkania miał miejsce cykl wykładów tematycznych (m.in. na temat ubiegania się o środki na prowadzenie KGW, procedury dotyczące wpisu na listę produktów tradycyjnych, rozliczania KGW - uproszczonej ewidencji przychodów i kosztów oraz sprzedaży produktów spożywczych przez KGW), prezentacji, występ zespołu ludowego oraz pokaz kulinarny.

W trakcie Kongresu odbył się Konkurs kulinarny pn. „Słodkie Smaki Regionów”, daniem konkursowym był przygotowany przez Panie z KGW deser regionalny. Celem Konkursu było promowanie regionalnych potraw, a także bogactwa i różnorodności lokalnych tradycji kulinarnych. Wygrało KGW z Modrynia Kol. z deserem Tort fasolowy.



W Kongresie wzięty także udział przedstawicielki Koła Gospodyń Wiejskich z Sąsiadki oraz Michalowa. Panie przygotowały regionalne desery, biorąc udział w konkursie na najciekawsze słodkie smaki regionów.

Dziękujemy naszym przedstawicielkom, za doskonałą reprezentację gminy Sułów podczas Kongresu i życzymy dalszej owocnej działalności.

Redakcja

DOŻYNKI PARAFII TWORYCZÓW

W niedzielę 8. września jak co roku w parafii Tworców odbyły się dożynki parafialne. Organizatorami tegorocznych obchodów dożynkowych byli mieszkańcy miejscowości Kitów. Starostami byli: Barbara Roczeń i Mariusz Chmielewski.

Redakcja



X LUBELSKA GALA TURYSTYKI

3 października 2019 r. w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie odbyła się X Lubelska Gala Turystyki podczas której rozstrzygnięto Konkurs na Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego 2019. Do finałowego etapu dostało się 37 produktów, a jednym z nich był Piknik Archeologiczny w Sąsiadce.

Redakcja



DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

Tworyczów

Dzień Edukacji Narodowej w Szkole Podstawowej w Tworyczowie obchodziliśmy bardzo uroczysto. To święto o ponad stuletniej tradycji stało się czasem podziękowań, radosnych życzeń, sympatycznych spotkań i okazją do refleksji o szkole i nauce. Zaproszonymi gośćmi na tegoroczną uroczystość byli:

- Pani Lidia Bartoszczyk - przedstawiciel Urzędu Gminy w Sułowie,
- Pani Henryka Poździk - kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sułowie,
- Pani Marta Radzik - dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej im. Feliksy Poździk w Sułowie,
- Rada Rodziców razem z przewodniczącą p. Malwiną Wyłupek.

Nauczyciele i wychowawcy wysłuchali życzeń i podziękowań przygotowanych przez uczniów naszej szkoły. Życzenia oraz pięknie wyśpiewane piosenki były kierowane dla gości, rodziców i wszystkich pracowników szkoły. Mottem uroczystości było hasło „Niech szkoła w dom się wspólny zmienia”.



Edukacja to jeden z najważniejszych obszarów funkcjonowania państwa i społeczeństwa. Każdy nauczyciel dla ucznia staje się przewodnikiem po jakże wymagającym świecie. Praca nauczyciela to ogromna odpowiedzialność, ale też wielki zaszczyt. Dzięki nauczycielom i wychowawcom kolejne pokolenia zdobywają wiedzę, rozwijają zainteresowania, budują relację z rówieśnikami, uczą się odpowiedzialności za własne decyzje. W dniu Święta Edukacji Narodowej kieruję słowa uznania do Was, drodzy nauczyciele. Trudno jest znaleźć słowo, które byłoby dość piękne, aby podziękować Wam za Waszą pracę i poświęcenie, za serce i miłość. Nauczyciel musi być dla uczniów drogowskazem w tym niełatwym świecie, musi wspierać ich w trudnych chwilach, aby i oni umieli się kiedyś pochylić...

Życzę wszystkim nauczycielom wytrwałości i wszystkiego, co najlepsze. Podziękowania składam Radzie Rodziców na ręce p. Pani Malwiny Wyłupek za

„SEKRETY WSI” - Gazeta Regionalna - Gminy Sułów

zakupiony głośnik, który będzie wykorzystywany na potrzeby naszej szkoły.

Teresa Nawrocka

Sułów

W dniu 14 października 2019r. pod takim mottem obchodzono Dzień Edukacji Narodowej w Szkole Podstawowej w Sułowie.

Dzień ten wpisał się w tradycję naszej szkoły, jako dzień szczególny, bo poprzez świadectwa i przykłady możemy wychowywać młode pokolenie. Takimi przykładami są zapraszani goście - nauczyciele emeryci, ale także wszyscy pracownicy obecnej szkoły, rodzice i władze gminy.

W tym roku zaproszenie przyjęli:

- Pan Leon Bulak Wójt Gminy Sułów
- Pan Ryszard Pietrykowski Przewodniczący Rady Gminy
- Pan Jana Piasecki - Dyrektor Szkoły Podstawowej w Sułowcu
- Pani Stanisława Mazur - Dyrektor Szkoły Podstawowej w Tworyczowie
- Pani Henryka Popielec pracująca w Szkole Podstawowej w Deszkowicach
- Pani Barbara Makara - sprzątaczką Szkoły Podstawowej w Sułowie
- Pani Teodora Kuźma pielęgniarka szkolna
- Pani Anna Mazur Przewodnicząca Rady Rodziców w SP Sułów
- oraz Rodzice naszych uczniów, szczególnie rodzice uczniów klasy I.

Ponadto w tym roku w obecności wszystkich obecnych na uroczystości, do społeczności szkolnej dołączyli uczniowie klasy I. Pod kierunkiem wychowawczynie Pani R. Duda przygotowawali się, aby zdać egzamin, który w efekcie był ich przepustką do społeczności uczniowskiej. Odbyło się Uroczyste Ślubowanie Klasy Pierwszej. Nie zabrakło też akcentu tematycznego. Część artystyczną z okazji DEN wykonali uczniowie klasy II i III pod kierunkiem Pani M. Żur i Pani E. Latawiec.

W tym dniu zostały wręczone Nagrody Wójta Gminy



Sułów i Nagrody Dyrektora Szkoły Podstawowej w Sułowie oraz Podziękowania za wkład pracy, zaangażowanie i współpracę.

Przemówienia wygłosili Pani M. Kuźma Dyrektor szkoły, Pan Leon Bulak Wójt gminy oraz Pani A. Mazur przewodnicząca Rady Rodziców.

Wszyscy podkreślali wartość edukacji w funkcjonowaniu państwa i społeczeństwa, również lokalnego; szczególne postępowanie i rolę społeczną nauczycieli, realizację edukacji w partnerstwie z rodzicami oraz poprzez pracę zespołową. Wszyscy wyrażali swoje wielkie uznanie dla poziomu funkcjonowania naszej szkoły i życzyli dalszych sukcesów wychowawczych, dydaktycznych i opiekuńczych.

Małgorzata Kuźma

Michalów

Dzień Edukacji Narodowej obchodzony jest w naszej szkole rokrocznie podczas uroczystej akademii. Przygotowali ją uczniowie kl. VI i VIII wraz z p. Dominiką Kondras. Na początku uczniowie prowadzący powitali wszystkich zebranych w auli szkolnej: p. Marzenę Kowalczyk - kierownika Centrum Usług Wspólnych w Sułowie, p. dyrektor Joannę Pomarańską, rodziców, nauczycieli, pracowników szkoły i uczniów. Następnie przypomnieli krótką genezę tego święta. W krótkich zabawnych scenkach pokazali jak zmienił się sposób uczenia się od czasów starożytnych do współczesności. Później



chór szkolny pod kierunkiem p. Anny Jaworskiej zaśpiewał radosną piosenkę "Na raz, na dwa" Majki Jeżowskiej, a przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego: Julia Kukielka i Karol Daniłowicz i Rady Rodziców - Anna Nizio złożyli Pani Dyrektor, wszystkim nauczycielom i pracownikom szkoły szczere życzenia. Jesienne gałązki, kwiaty i cukierki wręczone przez uczniów były miłym dopełnieniem całości. Następnie p. Marzena Kowalczyk wręczyła p. dyrektor Joannie Pomarańskiej oraz p. Helenie Pomarańskiej nagrody Wójta Gminy Sułów. Na zakończenie pani dyrektor wręczyła nagrody w swoim imieniu nauczycielom: p. Dorocie Gnieciak, p. Annie Jaworskiej, p. Ewie Maciąg, p. Joannie Popielec i p. Piotrowi Szczurkowi oraz pracownikom szkoły: p. sekretarce Beacie Krukowskiej - Mach, p. Zofii Domżał i p. Marii Hasiec.

Dominika Kondras

ZAKRĘCONA AKCJA—ZBIÓRKA NAKRĘTEK



Już kolejny rok wolontariusze naszej szkoły prowadzą akcję zbierania plastikowych nakrętek. W tym roku zbieramy nakrętki z przeznaczeniem na rehabilitację Wiktorii Hantz, która urodziła się z dziecięcym porażeniem mózgowym.

Uczniowie naszej szkoły, ich rodzice oraz nauczyciele zaangażowali się w akcję i przynieśli nakrętki w bardzo dużych ilościach. Zebrano około 86 000 nakrętek.

Rekordzistami w zbieraniu nakrętek są: Marta Czop-6933, Radosław Mazur-6000, Natalia Łysy- 5690, Jakub Brodaczewski- 5570, Gabriel Jakubczak- 5282, Mateusz

Czerw- 4450, Martyna Kniaziowska- 4407, Dawid Berdak - 3350 , Beata Tomaszewska- 3320 , Izabela Koziół- 3100

Dziękujemy wolontariuszom koordynującym akcję: Juli Sobstyl, Wiktorii Godzisz, Wojciechowi Jezierskiemu, Martynie Kniaziowskiej, Krystianowi Matwiejowi, Izabeli Koziół, Annie Łyp, Marcie Kuźma, Annie Szczerba, Julii Krukowskiej, Annie Koziół, Zuzannie Tyszko oraz Dominice Kotodziejczyk.

Załadunkiem nakrętek zajęli się chłopcy z klasu VI: Jakub Brodaczewski, Jakub Chmielewski, Sebastian Mazur, Gabriel Mazur oraz Maksymilian Bartnik .

Szkolne Koło Wolontariat składa wszystkim serdeczne podziękowania i zaprasza do kolejnych zbiórek.

SP w Sułowie

HARCERSKIE SPOTKANIE

Czuwaj!

„Śmiech to zdrowie, każdy harcerz ci to powie”, pod takim hasłem odbyło się kolejne spotkanie harcerzy drużyny „Złote Gryfy” (05.10.2019 r.)

Spotkanie rozpoczęło się od odśpiewania hymnu harcerskiego „Wszystko co nasze”. Następnie opiekun drużyny przypomniał wszystkim misję Związku Harcerstwa Polskiego. Zwrócił uwagę harcerzom, że misją ZHP jest wychowywanie młodego człowieka, czyli wspieranie go

we wszechstronnym rozwoju i kształtowaniu charakteru przez stawianie wyzwań.

Kolejnym punktem spotkania, była nauka piosenki „Ja mam tylko jeden świat”. Gdy drużyna była rozśpiewana, zaczęły się piosenki „Laurencja” i „Stary Abraham”. Następnie uczestnicy bawili się w kalambury, odgadując hasła związane z harcerstwem. Najbardziej podobała się zabawa „Wyzwanie z butelką”. Każdy z uczestników miał różne zadania do wykonania. Większość tych

zadań wywoływała śmiech u każdego. Odczytano również gawędę tematem związaną z myślą przewodnią spotkania „Śmiech to zdrowie”.

Po tak mile spędzonym czasie wszyscy udali się do domu.

Czuwaj!

SP w Michalowie

POKAZ HISTORYCZNY GRUPY ARTYSTYCZNEJ PATRIA

*„ Nie ma nikt na świecie domu tak jak my mamy,
Jest zielony w lecie, w zimie śnieżnobiały,
Mamy dach z gałęzi, z mchu miękkiego łóżko,
Lampą jest nam księżyc ponad leśną dróżką...”
„Idą Leśni”*

W tym roku obchodzimy 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Z tego powodu w naszej szkole gościliśmy Grupę Artystyczną Patria, która w interesujący sposób wprowadziła nas w klimat II wojny światowej. Prowadzący przybliżył nam dzieje naszego państwa od odzyskania przez Polskę niepodległości po długiej 123. letniej niewoli, okres trudnej historii dwudziestolecia międzywojennego, podkreślił również wybitną postać marszałka Józefa Piłsudskiego i trudy odbudowy naszego państwa, aż po tragiczny czas - okres II wojny światowej. Usłyszeliśmy również ciekawą historię z lat okupacji państwa polskiego i działalności polskiego ruchu oporu. Starano się przybliżyć młodym odbiorcom legendę hubalczyków oraz mało znane fakty z dziejów Polskiego Państwa Podziemnego. Opowieści wzbogacone zostały prezentacją umundurowania pol-

skich formacji zbrojnych z czasów okupacji oraz różnych rodzajów uzbrojenia. Pokazane zostały również wojskowe przedmioty codziennego użytku oraz interesujące zdjęcia z partyzanckiego życia. W pokazie mogli brać udział chętni uczniowie, a takich nie brakowało. Zostali oni wciągnięci do ciekawej lekcji a zarazem wspaniałej zabawy, co najlepiej widać na załączonych zdjęciach. Uczniowie byli pod dużym wrażeniem pokazów i deklarowali udział w kolejnych tego typu „żywych” lekcjach historii.



**Iga Niewiadomska - Kostrubiec
SP w Sułowie**

DZIEŃ PIECZONEGO ZIEMNIAKA

Dnia 27.09.2019r. w naszej szkole odbyło się „Święto Pieczonego Ziemniaka”. Uczniowie klas I-III zapoznali się z historią ziemniaka, dowiedzieli się skąd pochodzi nazwa. Po tym wprowadzeniu rozpoczęła się wesoła zabawa. Ponieważ ziemniak był głównym bohaterem dnia, to jemu były podporządkowane przygotowane przez nauczyciela zabawy i konkursy. Wszyscy zebrani mogli wykazać się sprawnością w rzucaniu ziemniakiem do kosza, szybkością w slalomie oraz sprawdzić swoje siły w przeciąganiu liny. Najwięcej frajdy i radości sprawiła dzieciom zabawa „Zbieranie ziemniaków” do koszyka. Nie zabrakło też wspólnych zabaw i piosenek przy muzyce. Pobyt na świeżym powietrzu pobudził apetyt dzieci. Pieczone ziemniaki z ogniska smakowały

jak z najlepszej kuchni świata. Zwieńczeniem imprezy była dyskoteka wokół ogniska oraz rozdanie dzieciom medali za uczestnictwo w imprezie.

Mamy nadzieję, że ten wspólnie spędzony czas przyniósł wszystkim wiele radości i dostarczył pozytywnych wrażeń.

To była bardzo ciekawa lekcja przyrody. Humory i pogoda dopisała, więc i zabawa była znakomita!

**Joanna Kobylarz
SP w Michalowie**

DZIEŃ CHŁOPAKA

30 września obchodziliśmy Dzień Chłopaka. Od najmłodszych lat uczymy dzieci aby pamiętały o ważnych uroczystościach. Z tej okazji zorganizowane było ognisko z pieczonymi ziemniakami i kielbaską. Nie obyło się także bez życzeń oraz prezentów dla chłopców. Obchody tego święta stanowią doskonałą okazję do aktywnego spędzania czasu dzieci i rodziców w miłej atmosferze. Bardzo dziękujemy rodzicom za pomoc w organizacji ogniska i przygotowaniu wspaniałych prezentów dla chłopców. Zapraszamy na kolejne święto za rok.

SP w Tworyczowie

POKAZY CHEMICZNE W LUBLINIE

Dnia 23.09.2019r. uczniowie klasy VIII odwiedzili Uniwersytet Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie, aby uczestniczyć w pokazach chemicznych.

W auli Wydziału Chemii UMCS, w atmosferze zabawy i z dużą dozą humoru, pracownicy naukowcy prezentowali ciekawe, nietypowe doświadczenia chemiczne, trudne lub niemożliwe do wykonania w warunkach szkolnych. Nasi uczniowie z zaciekawieniem przypatrywali się prezentowanym doświadczeniom i chłonili przekazywaną wiedzę. Prowadzący starają się pokazać, że chemia to nie tylko trudny przedmiot, ale również bar-

dzo kolorowy, tajemniczy. Taki sposób przedstawienia chemii z pewnością bardziej zaciekawia młodzież niż mechaniczne wkuwanie regułek na lekcjach. Te niecodzienne przeżycia z pewnością przyczynią się do wzbogacenia wiedzy z przedmiotu, czy wzrostu zainteresowania tą dziedziną nauki. Na pewno też mają wpływ na wyobraźnię uczniów i zrozumienie tego nietatwego przecież przedmiotu.

*Marta Misiarz
SP w Sułowie*

DZIEŃ PAPIESKI „WSTAŃCIE, CHODŹMY”

11 października 2019 r. w Szkole Podstawowej im. Św. Jana Pawła II w Michalowie i 13 października w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Klemensowie odbyły się uroczyste akademie z okazji XIX Dnia Papieskiego pod hasłem „Wstańcie, chodźmy”. W szkole na wstępie pani dyrektor - Joanna Pomarańska przywitała p. Marzenę Kowalczyk - Kierownika Centrum Usług Wspólnych, Grono Pedagogiczne, Rodziców oraz społeczność uczniowską i zaprosiła do wysłuchania części artystycznej przygotowanej przez uczniów naszej szkoły.

Montaż słowno-muzyczny rozpoczął się od odśpiewania hymnu szkolnego. Następnie przedstawiono krótki życiorys Jana Pawła II, który przeplatany był Jego twórczością. Chór Ars Musica zaśpiewał ulubione pieśni papieża takie jak „Barka”, „Czarna Madonna” itp. Nie zabrakło także polskiego tańca narodowego - Krakowiaka w wykonaniu dzieci z oddziału przedszkolnego. Wysłuchaliśmy również nagrań fragmentów kazań skierowanych do Polaków podczas pielgrzymek Jana Pawła II do Ojczyzny, a także najważniejszych przesłań Ojca świętego, które przeczytali dorośli: p. Dyrektor - Joan-



na Pomarańska, p. Małgorzata Banach oraz rodzice p. Janusz Kukietka, p. Joanna Smył, p. Agnieszka Gil, p. Ewa Krawczyńska oraz p. Beata Krukowska - Mach.

Ten dzień był łącznością duchową z Ojcem Świętym Janem Pawłem II oraz wdzięcznością za Jego nauczanie.

*Anna Jaworska
SP w Michalowie*

LEKCJA BIOLOGII W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM

Uczniowie klasy V i VI uczestniczyli w lekcji biologii w ogrodzie zoologicznym w Zamościu. Temat zajęć brzmiał: "Oto sowa mądra głowa - nocni mieszkańcy zamojskiego zoo". Podczas tych zajęć uczniowie poznali gatunki zwierząt prowadzących nocny tryb życia. Spacerując po ogrodzie „ślądami nocnych marków” poznawali biologię życia tych zwierząt. Warsztaty edukacyjne przeprowadzone w sali dydaktycznej przybliżyły uczniom zagadnienia dotyczące przystosowań do nocnego trybu życia sów lęgowych Polski: puchacza, sowy śnieżnej, pójdzki, sóweczki, płomykówki, uszatki błotnej, włośchatki, puszczyka mszarnego, puszczyka uralskiego, puszczyka zwyczajnego. Uczniowie odwiedzili także matpiarnię, motylarnię, wyspę lemurów, wybieg dla niedźwiedzi, antylop, żyraf, zwierząt Australii, wielkich i średnich drapieżników, hipopotama kartowatego i kapibary, ekspozycję żółwi błotnych i stepowych, woliere

dla ptaków wodnych i dla ptaków grzebiących, pawilon bezkręgowców, ryb, płazów i gadów.

Wizyta w Zoo pozwoliła poszerzyć wiadomości z dziedziny zoologii rodzimych jak i egzotycznych gatunków zwierząt, miło spędzić czas w otoczeniu przyrody, uwrażliwić na jej piękno i ukazać konieczność jej ochrony.

Uczestnicy zajęć edukacyjnych zostali zaproszeni do udziału w konkursie plastycznym o tytule "Nocni mieszkańcy zamojskiego zoo". Organizatorem konkursu jest zamojski ogród zoologiczny.

*Marta Misiarz
SP w Michalowie*

XII OTWARTE BIEGI IM. BRONISŁAWA PIETRUSZYŃSKIEGO

W środę 16 października na Stadionie Miejskim w Szczepieszynie odbyły się XII Otwarte Biegi im. Bronisława Pietruszyńskiego. W zawodach uczestniczyło 420 uczniów z 11 szkół. Wśród nich byli uczniowie wszystkich trzech szkół z naszej gminy.

Zawodnicy do pokonania mieli trasy o różnej długości, w zależności od kategorii wiekowej. Wszyscy uczestnicy na mecie otrzymali wodę i słodki poczęstunek, zaś zdobywcy pierwszych trzech miejsc medale i dyplomy. Wszystkie szkoły uczestniczące w zmaganiach uhonorowane zostały statuetką i dyplomem.

Miejsca na podium uczniów z naszej gminy:

Kategoria wiekowa 2012r. **DZIEWCZĘTA**
3. **Emilia Krzeszowiec** S.P. Michalów

Kategoria wiekowa 2011r. **DZIEWCZĘTA**
1. **Dorota Lachowicz** S.P. Tworczyów

Kategoria wiekowa 2009r. **DZIEWCZĘTA**
1. **Nikoła Nawrocka** S.P. Sułów
2. **Gabriela Bubitek** S.P. Michalów

Kategoria wiekowa 2006r. **DZIEWCZĘTA**
1. **Jagoda Mączka** S.P. Michalów

Kategoria wiekowa 2011r. **CHŁOPCY**
2. **Wojciech Złomańczuk** S.P. Tworczyów

Kategoria wiekowa 2010r. **CHŁOPCY**
1. **Alex Bochniak** S.P. Michalów

Opracował: Arkadiusz Socha

WYCIECZKA DO NOWEJ DĘBY I JANOWA LUBELSKIEGO

Wizyta w Muzeum Bombki Choinkowej w Nowej Dębie to główny punkt naszej wycieczki, na którą wybraliśmy się 15.10.2019 r. Po drodze wstąpiliśmy do Janowa Lubelskiego, gdzie obejrzelśmy wystawę przyrodniczą w Nadleśnictwie J.L., gdzie pani przewodnik opowiadała o zwierzętach, ptakach i roślinach występujących w Lasach Janowskich.

Pięknie ubrane choinki z różnych części świata, tysiące ręcznie wyprodukowanych ozdób - to wszystko czekało na wyciągnięcie ręki. Pod opieką p. przewodnik oglądaliśmy stanowiska z choinkami i bombkami. Obejrzelśmy cały proces wyrobu ozdób choinkowych. Pracownik fabryki nad palnikiem ogniowym rozgrzewał szkło, a następnie wydmuchiwał okrągłe bańki. Kolejny etap w powstawaniu bombki to ich srebrzenie. Do każdej bombki wstrzykuje się mieszanekę azotanu srebra, amoniaku i kwasu, a następnie zanurza się je w wodzie i potrząsa, dzięki czemu bańki uzyskują piękny srebrzysty połysk. Taki wytwór trafia do farbiarni, gdzie nadaje się im przeróżne kolory. Po koloryzacji wędrują do suszarni, następnie bańki przycina się, kapsluje i ręcznie ozdabia.

W dalszym etapie zwiedzania dzieci mogły poobserwować pracę pań, które były odpowiedzialne za zdobienie



ręczne bombek. Przekonały się, że ta czynność wymaga nie tylko talentu ale też ogromnej cierpliwości. Atrakcyjnym punktem wycieczki były warsztaty plastyczne, podczas których dzieci ozdabiali bombki według własnego pomysłu. Na pamiątkę pobytu w fabryce każdy uczestnik wycieczki otrzymał bombkę własnoręcznie wykonaną podczas warsztatów, a także bombkę ze swoim imieniem. Nie zabrakło również wspólnej zabawy na dużym placu zabaw. Wszyscy wrócili szczęśliwi i zadowoleni.

SP w Tworczowie

LEKCJA PRZYRODY W RPN

01. 10. 2019r. uczniowie kl. 4-8 uczestniczyli w zajęciach edukacyjnych w RPN. Wyposażeni w lupy i lornetki wyruszyli na zajęcia terenowe, podczas których obserwowali otaczającą przyrodę. Ścieżka na Bukową Górę, którą podążaliśmy ukazuje kolejno: Głaz Papieski, Pomnik Poległych Leśników, obszar ochrony ścisłej Bukowa Góra oraz punkt widokowy na Roztocze Środkowe. Ścieżka kończy się w miejscowości Sochy przy cmentarzu ofiar niemieckiej pacyfikacji wsi w 1943 r. W Ośrodku Edukacyjno-Muzealnym RPN uczniowie obejrzel film o parku oraz wystawę statą. Miłym akcentem było wspólne pieczenie kielbasek. Opiekę nad uczniami sprawowały: p. M. Godzisz., p. E. Mąka i p. M. Złomańczuk.

SP w Tworczowie

ŚWIĘTO PRZEDSZKOLAKÓW

20 września to ważna data dla wszystkich przedszkolaków. Tego dnia obchodzimy bowiem Ogólnopolski Dzień Przedszkolaka. Święto zostało ustanowione Uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 września 2013 roku, aby podkreślić znaczenie edukacji przedszkolnej. Dzisiaj w naszym oddziale po raz pierwszy obchodziliśmy Światowy Dzień Przedszkolaka. Dzieci z grupy 4-5 latki wraz ze swoją wychowawczynią panią Moniką Niewiadomską-Wróblewską włączyło się do jego obchodów i ten dzień upłynął pod znakiem zabawy, gier, konkur-

sów i uśmiechu. Tego dnia wszyscy świetnie się bawili a uśmiechom nie było końca! Dzień dostarczył dzieciom kolejnych okazji do świętowania, wesolej zabawy i czerpania radości z bycia przedszkolakiem. Zapewniamy, że dzień ten na stałe zapisze się w naszym przedszkolnym kalendarzu imprez.

*Monika Niewiadomska-Wróblewska
SP w Sułowie*

AKCJA HARCERZY- MUNDUR I RÓŻANIEC

W przeddzień Dnia Papieskiego, 12 października 2019 r. osoby należące do drużyny harcerskiej „Złote gryfy” wzięły udział w akcji harcerskiej „Mundur i różaniec”.

Jedną z zasad harcerskich, jest służba Bogu. Odmawiając cząstki różańca świętego harcerki: Aleksandra Mach, Kamila Nizio, Aleksandra Grela, Natalia Smyl oraz Martyna Popielec wprowadziły wiernych w atmosferę duchowego przeżywania XIX Dnia Papieskiego.

Ponadto wzięły czynny udział w liturgii mszy świętej.

*Anna Jaworska
SP w Michalowie*



IX ŚWIATOWY DZIEŃ TABLICZKI MNOŻENIA

W naszej szkole już kolejny raz przeprowadziliśmy Święto Tabliczki Mnożenia w ramach

IX Światowego Dnia Tabliczki Mnożenia „Młodszy sprawdzają czy starsi tabliczkę mnożenia znają”

Ta zabawowa forma nauczania - uczenia się matematyki cieszy się ogromnym zainteresowaniem uczniów, zarówno młodszych z klasy IV, jak też tych z klas starszych.

Przygotowania rozpoczęli najwcześniej uczniowie klasy IV, ucząc się intensywnie tabliczki mnożenia i dzielenia w zakresie 100 przez cały wrzesień. To oni mieli podjąć się trudnej roli EGZAMINATORÓW. Sprawdzeniem nabytych umiejętności uczniów zajęła się Pani Lidia Kowalik i wyjaśniała im cel akcji oraz sposób w jaki będzie przebiegać. Od 30.09. odbywały się w klasie IV krótkie egzaminy ze znajomości tabliczki mnożenia, a uczniowie klasy V zajęli się przygotowaniem gazetki ściennej promującej IX ŚDTM.

Na dzień przed 4 października spośród uczniów klasy IV i V koordynatorzy lokalni akcji, nauczycielki matematyki, utworzyły 4 Komisje Egzaminacyjne i Patrole Egzaminacyjne. KE działały na terenie szkoły i w stałych miejscach egzaminowały uczniów. Dwa patrole egzaminowały klasę III (TM do 30) oraz osoby dorosłe przebywające w tym czasie na terenie szkoły, czyli Panią Dyrektora, nauczycieli, pracowników szkoły i rodziców. Kolejne dwa patrole pod opieką koordynatorów lokal-

nych akcji przeprowadzały egzamin w terenie: w Urzędzie Gminy, GOPS, Bibliotece, na poczcie, w sklepie oraz nielicznych przechodniów. Egzaminatorzy byli bardzo konsekwentni i oczekiwali sprawnych i oczywiście poprawnych odpowiedzi.

Oto wyniki egzaminów: tytuł EKSPERTA TABLICZKI MNOŻENIA uzyskało:

- 46 uczniów z klas IV - VIII, co stanowi 77% zdających,
- 9 uczniów z klasy III - 100% zdających,
- 47 dorosłych - 94% zdających.

Egzaminowali:

- z klasy IV: Mateusz Bulak, Oliwia Głąb, Gabriel Jakubczak, Szymon Kawucha, Malwina Kottun, Marcelina Mazur, Paulina Mazurek, Nikola Nawrocka, Gabriel Poździk, Julia Sak, Paulina Sak;
- z klasy V: Anna Kozioł, Paulina Krzyszcak, Zuzanna Tyszko, Kaja Żemła.

Asystenci koordynatorów: Jakub Lipczyński i Jakub Pić.

Gratulujemy wszystkim uzyskania tytułu Eksperta TM.

Dziękujemy za wspólną zabawę.

*Lidia Kowalik i Mariola Wanat
SP w Sułowie*

TWORYCZÓW POSPRZĄTANY

Uczniowie naszej szkoły wraz z wychowawcami już po raz kolejny uczestniczyli w akcji ekologicznej "Sprzątanie Świata". Wszyscy uczniowie zostali zaopatrzeni w worki i rękawice jednorazowe. Głównym celem akcji było rozbudzanie ekologicznej świadomości uczniów i odpowiedzialności za środowisko naturalne.

SP w Tworyczowie



MŁODZI WYBIERAJA

11 października przeprowadziliśmy symulację wyborów do Sejmu na wzór wyborów powszechnych. Był to element edukacji obywatelskiej, której celem jest zachęcanie młodych do uczestnictwa w życiu publicznym jako dorośli. W symulacji wzięli udział uczniowie kl. 6-8. Frekwencja wyniosła 93%.

Uczniowie klasy 8 zadbałi o przygotowanie lokalu wyborczego, listy głosujących oraz kart wyborczych. Komisja wyborcza w składzie: Natalia Walas, Sylwia Kamińska, Wiktoria Król czuwała nad prawidłowym przebiegiem wyborów, przeliczyła głosy i sporządziła protokół.

A oto wyniki:

KW PiS- 80%

KW SLD- 8%

KW PSL- 4%

KW KONFEDERACJI- 4%

KW BEZPARTYJNI I SAMORZĄDOWCY- 4%

KW KOALICJA OBYWATELSKA- 0%

SP w Tworyczowie

SKOCZNIA JUŻ GOTOWA

Dziękujemy serdecznie wszystkim, którzy pomagali przy wykonaniu oczekiwanej szkolnej skoczni. Dziękujemy p. wójtowi Leonowi Bulakowi. Dziękujemy rodzicom p. Mariuszowi Szostakowi, p. Piotrowi Dumale i p. Arkadiuszowi Wyłupkowi. Naszą radość uwieczniliśmy na zdjęciach.

SP w Tworyczowie



ŚWIĘTO DZIADÓW - ŚWIĘTO PRZODKÓW

Pierwsze dni listopada, to czas, kiedy tłumnie pielgrzymujemy na cmentarze. Dla większości z nas jest bardzo ważne, by w te dni znaleźć się na grobach naszych bliskich; zapalić znicz, położyć kwiaty, przywrócić pamięć o tych, których już nie ma wśród nas, a którzy trwale istnieją w naszym sercu i pamięci.

Za początki obchodzenia Święta Zmarłych przez Kościół Katolicki można przyjąć 610 rok, kiedy to papież Bonifacy IV otrzymał od cesarza starożytną świątynię Panteon. Kazał złożyć tam liczne relikwie i poświęcił tę budowlę na kościół pod wezwaniem Matki Bożej Męczenników. Od tego czasu oddawano cześć wszystkim zmarłym męczennikom w dniu 1 maja. Natomiast nieco później papież Grzegorz III w 731 roku przeniósł tę uroczystość na dzień 1 listopada. Następnie Grzegorz IV w 837 roku rozporządził, aby od tego czasu 1 listopada został dniem nie tylko poświęconym uczczeniu pamięci męczenników, ale i wszystkich świętych Kościoła Katolickiego. Za prośbą cesarza Ludwika Pobożnego święto zostało rozszerzone na cały Kościół.

Dziady to, najogólniej rzecz ujmując, zbiór rytuałów, obrzędów i zwyczajów, sięgający czasów pogańskich, kiedyś przypuszczalnie nazywanych Uctą Kozła, a związanych ze świętem zmarłych oraz poświęcone bogu Welesowi i bogini Marze. W etymologicznym znaczeniu słowo dziad oznacza naszego bezimiennego przodka. Nazwa święta zapewne wzięta się od tego, iż wspomniane dziady, czyli nasi przodkowie, mogli w tym czasie powrócić na ten świat i nawiedzić swoje ziemskie domostwa. W niektórych regionach, można było spotkać nieco inny rodzaj nazewnictwem tego święta, jak np. pominki, przewody, radecznica (rodanica), czy też obecnie znane zaduszki. Współcześnie obrzęd Dziadów kojarzy nam się głównie, z kanonicznym dramatem Adama Mickiewicza, stanowiącym zgrabną syntezę wierzeń i obyczajów praktykowanych na terenach Litwy, Białorusi, czy też Ukrainy. Zapewne autor w swym dziele, przedstawił wiele szczegółów wiernych przedchrześcijańskim obrzędom, lecz jego model wywoływania dusz jest raczej daleki od sposobu, w jaki mogli to robić dawni Słowianie. Właściwie to ciężko jest odpowiedzieć na pytanie jak autentycznie wyglądały te święta.

Przez sam fakt, że obchodzono je tak często, można wywnioskować, iż cześć i pamięć dla zmarłych była bardzo ważna i stanowiła szczególną cechę Słowian i ich rodzimych zwyczajów. Tak wielkie znaczenie tego święta spowodowało, że Kościół Katolicki został zmuszony zaakceptować, a raczej zaanektować, to czego do końca nie mógł wykorzystać.

Wszyscy wiemy jak wyglądają te święta teraz, lecz jak to drzewiej bywało? Oddawanie czci zmarłym ma tradycję starą jak świat. Wiara w życie pośmiertne jest równieśnią ludzkości, czymś w rodzaju wrodzonego instynktu, a obrzędy mające na celu przywrócenie pamięci przodkom, oddania im należytej czci, odnajdujemy praktycznie w każdej kulturze. Święto Przodków było powszechnie praktykowane wśród Słowian i Batorów. W tradycji słowiańskiej szacunek przodkom oddawano nawet do czterech razy w roku. Największe obchody przypadały na wiosnę oraz jesienią, nazywano je Dziadami wiosennymi i jesiennymi, natomiast te które przypadały na czas zimy lub letni, często nazywano Babami. Najczęściej Dziady, jak i Baby obchodzone były w czasie Równonocy, bądź Przesilenia, czyli zawsze pomiędzy 20 a 26 dniem danego miesiąca, najlepiej w dniu pełni księżyca związanej z tym miesiącem. Uważano bowiem, że jest to czas magiczny, a granica pomiędzy światem żywych i martwych staje się wówczas szczególnie cienka i mogą się one wzajemnie przenikać. Oddawanie czci własnym przodkom odbywało się najczęściej tam, gdzie zwyczajowo grzebano zwłoki lub prochy, czyli na cmentarzach, żalnikach, rzadziej we własnym gospodarstwie.

Dziady w tradycji Słowian to święto szczególne, czas w którym zarówno duchy mogą oddać przysługę żywym, jak i żywi duchom. Z przybywającymi na ziemię duszami należało się odpowiednio obchodzić, by zdobyć ich przychylność i w żadnym wypadku nie obrazić. W najbardziej pierwotnej formie obrzędów dusze należało ugościć. Obrządek ten nazywano karmieniem dusz, polegał on na sprawianiu uczty, zarówno bezpośrednio na grobach zmarłych (przypuszczalnie w starszej warstwie wierzeń), jak i domostwach. Przygotowywano odpowiednią strawę; najczęściej z miodu, kaszy, chleba i jajek. Powszechnie było świadome upuszczanie jadła, bądź ulewianie trunków bezpośrednio na mogiły, jak też pozostawianie części strawy dla wędrujących dusz, by te mogły się posilić. Drugim bardzo ważnym akcentem, w czasie praktykowania dziadów było dbanie o to, by zziębnięte dusze miały możliwość ogrzania się i wykąpania. W tym celu przygotowywano specjalne sauny oraz rozpalano tzw. Grumadki, czyli ogniska tuż przy grobach zmarłych, często również na rozstajach dróg. Rozpalony ogień pełnił funkcję swego rodzaju drogowskazu dla zabłąkanej duszy, by ta mogła bezpiecznie powrócić do welli (nieba). Ogień stanowił barierę chroniącą przed wtargnięciem na ten świat szkodliwych demonów i upiorów - rodziły się one zazwyczaj z dusz ludzi zmarłych nagłą śmiercią, samobójców itp. na Podhalu, w miejscu czyjejś gwałtownej śmierci, każdy przechodzący miał obowiązek rzucić gałązkę na stos, który następnie co roku palono. Ogień mógł pełnić również rolę nośnika; dym z ogniska unosił ku niebu modły dla bogów i zmarłych, z wdzięcznością lub z prośbą o opiekę. W czasie obchodów dziadów zakazane były

pewne czynności np. nie wolno było zachowywać się głośno przy stole, by nie urazić duszy; zakazywano szycia czy tkania, gdyż dusza mogła zaplątać się w nici, lub zostać przyszyta do ówczesnego świata na wieki; nie palono w piecu, umożliwiając jej swobodne przejście przez piecowy komin; nie wylewano wody po myciu przez okno, aby przypadkiem nie oblać przechodzącej tamtędy duszyczki. Wieczorem przykrywano stół białym obrusem, kładziono na nim chleb, sól i nóż, by dusza mogła się posilić oraz pozostawiano otwarte furtki i niedomknięte drzwi, by swobodnie wędrowała po swoim dawnym domostwie. Wedle wierzeń naszych przodków, odpowiednio przywitana i ugoszczona dusza mogła czasem zdecydować się zatrzymać na dłużej w tym doczesnym świecie, decydując się na wspomaganie swojego rodu w codziennych obowiązkach, stając się opiekuńczym duchem domowym tzw. Domownikiem. Zajmował on wówczas najświętszy kąt izby, bądź chował się w blacie stołu, dlatego do stołu podchodzono zawsze z szacunkiem, a uderzenie w jego blat uważane było za rzecz gorszącą, znieważającą mieszkańców danego domu. Sam gospodarz czasami stukał lekko w spód stołu, budząc tym sposobem czujność domownika i prosząc go o ochronę przed nieszczęściami.

Po przyjęciu chrześcijaństwa, zwyczaje związane z pogańskimi źródłami zaczęły powoli wygasać lub przybierać inną formę. Szczątkowe pozostałości dawnych świąt i obrzędów istniały jeszcze, bardzo żywe, do początków ubiegłego wieku. W latach 30-tych powszechnie było wypiekanie specjalnego pieczywa na czas zaduszek, który rozdawano ubogim obstawiającym wejścia na cmentarz, prosząc ich o modlitwę za dusze zmarłych. Dla naszych przodków wędrowny żebrak uważany był za swego rodzaju medium, dzięki któremu można było nawiązać kontakt z tamtym światem, dlatego okazywano im hojność i nigdy nie odprawiano z pustymi rękoma. W niektórych rejonach wschodniej Polski bardzo długo utrzymywał się zwyczaj wynoszenia symbolicznego jadła na groby bliskich. Można było również usłyszeć opowieści o tym, że w noc poprzedzającą Dzień Zaduszny, o samej północy, nastaje w kościołach wielka jasność i wszystkie dusze modlą się przed wielkim ołtarzem, po czym każda udaje się nawiedzić swe dawne domowe progi.

Patrząc dniem dzisiejszym na to, co pozostało z dawnych Dziadów, można by rzec, że bardzo niewiele. Nic bardziej mylnego. Poza zniczem, stanowiącym dalekie echo dawnych ognisk i kwiatów na grobach, pozostało to, co należało do najpierwotniejszego obrzędu, czyli Oddanie Czci Przodkom. Dla większości z nas nie jest najważniejsze bycie w te dni w kościele, czy na mszy, lecz odwiedzenie grobów naszych bliskich i dalszych krewnych oraz znajomych, naszych dziadów. Czas tych świąt jest również okazją do uczczenia pamięci narodowych bohaterów, przypomnienia i uświadomienia sobie całej bogatej, choć często wymagającej poświęcenia, historii Narodu. Wiele światła zapala się w miejscach szczególnej narodowej pamięci, przy powstańczych mogiłach i grobach narodowych bohaterów. W ten sposób możemy oddać im należną cześć i podziękować za to, że tu jesteśmy.

Jacek Kitowski

STARA BAŚŃ ROZTOCZA

W ostatnim numerze „Sekretów” zaprezentowaliśmy naszym Czytelnikom wywiad z pisarzem Danielem Mrozem, tym razem, dzięki uprzejmości autora prezentujemy fragment jego najnowszej książki pt: „Polowanie na diabły” czyli Stara Baśń Roztocza, która właśnie ma swoją premierę. Książka oparta została na wydarzeniach historycznych zaczerpniętych z bogatej historii Roztocza, jak mówi sam autor: „Czarne luki historii wypełniłem miejscowymi legendami”. Miłośników słowa pisanego oraz zapalonych regionalistów, a także wszystkich zainteresowanych zapraszamy do nabycia tejże pozycji – już dostępnej w księgarniach. A zaczyna się tak...

Stara chatupa stała w głębi lasu, na malutkiej porębie. Strzecha, sięgająca niemal samej ziemi, porośnięta była niemal całkowicie mchem i oblegała ją mnóstwo czarnego ptactwa. Kruki nagle skupiły wzrok na jednym miejscu. Spomiędzy mokrych od ostatnich srogich deszczy drzew wkroczył na polankę jeździec. Rycerz zasłaniał się starym, przemoczonym płaszczem, ale widać było też bogaty błękitny przyodziewek. Włosy miał czarne, z rzadka poprzecinane białymi jak mleko pasmami. Wojak, ostrożny, spojrzął na miecz przypięty do pasa i podjechał żwawiej pod domostwo. Kruki zerwały się w powietrze, łopocąc skrzydłami. *Niespodziankę diabeł wziął* - pomyślał Wszesław zwany Czardziejem. Z chaty wyszła zgarbiona kobieta, na twarzy, w odróżnieniu od przybysza, poznaczona licznymi szramami starości.

- Tyś to! - zawołała skrzekliwym głosem. - Wchodź, właśnieś wróżyć miała.

- Zamknij się i prowadź! - odparł ostro Wszesław. - Sprawa jest nagła. Bolesław idzie z odsieczą Izaśławowi. On i jego durni bracia mi nie zagrażają, ale Bolesław... Na samą wzmiankę o potomku tego czarciego syna ludzie z chatup do lasu uciekają, a wojowie portkami trzęsą.

Skaty, wszędzie skaty.

Piekło na ziemi,

Piekło to znamy.

Braci Izaśława zastraszą, pomogą ci, oni nie słabi.

Wówczas Bolesław niegroźny twemu przymierzemu z czar-tami.

Skaty, wszędzie skaty.

- Co widzisz?

- Orszak wspaniały.

Ruś graniczna, groźna, krzyżuje ci sprawy.

Zabij człowieka z muszlą, zabij, zabij, zabij.

Zatracona w czarcich płasach wiedźma upadła przed ogniskiem, a wijące się dotąd od ściany do ściany pasma dymu o barwie krwi nagle zniknęły. Wszesław zaniepokoił się wróżbą, lecz po chwili zadumy dostrzegł dla siebie szansę. Diabtom nigdy do końca ufać nie mógł, to wiedział, ale gdyby jednak zdobył muszlę, o której mówiła przepowiednia, miałby nad nimi władzę.

Daniel Mróz

POSZUKIWANY PIES

Zaginął pies Roki z Nielisza. Roki to mieszaniec średniej wielkości, wiek ok. 6 lat. Posiada czerwoną obrozę z imieniem i adresem.

Znalazcę, który znajdzie i zabezpieczy psia-ka czeka nagroda! Prosimy o wszelkie informacje pod nr tel. 505 996 256.



Kącik kulinarny

ZUPA Z MŁODEJ FASOLI (danie jednogarnkowe)

40 dag świeżo wytuskaney fasoli, porcja włoszczyzny, 25 dag żeberek wieprzowych (świeżych lub wędzonych), 6 ziemniaków, sól, pieprz, listek laurowy, 1 łyżeczka mąki, zielenina.

Fasolę namoczyć w letniej wodzie na 1 godz. W tym czasie ugotować żeberka, dodając pokrajaną włoszczyznę i przyprawy. Fasolę ugotować w tej samej wodzie, w której się moczyła, a gdy będzie prawie miękka, połączyć z żeberkami i dodać ziemniaki pokrajane w kostkę. Gotować jeszcze ok. 15 minut, po czym zaprawić zupę mąką. Podając - na talerzach rozłożyć żeberka, z których należy wyjąć kości, posypać zieleniną i zalać zupą.



KURCZAK ZAPIEKANY Z SEREM I PIECZARKAMI

Pół dużego kurczaka (ok. 80 dag), 2 łyżki oleju, 5 dag masła roślinnego, sól, pieprz, 2 duże cebule, 30 dag pieczarek, 10 dag sera żółtego, 1/3 szklanki świeżej śmietany, 1/2 szklanki białego wytrawnego wina.

Na dużej patelni rozgrzać 1 łyżkę oleju, włożyć umyte starannie i pokrajane w plasterki pieczarki, posolić, posypać pieprzem i smażyć do odparowania soku. Włożyć wówczas pokrajaną w krążki cebulę i smażyć do lekkiego zrumienienia. Przełożyć do rondla, który trzyma ciepło. Kurczaka pokrajać na niewielkie porcje, odrzucając grube kości. Włożyć na patelnię, gdzie smażyły się pieczarki, na rozgrzaną resztę oleju, obsmażyć, po czym przełożyć do rondla, połączyć winem i dusić pod przykryciem ok. 15 minut. Żaroodporny półmisek wysmarować masłem, włożyć kurczaka, posypać cebulą i pieczarkami, a następnie startym na grubej tarce serem, zalać śmietaną, zapiekać w dobrze nagrzanym piekarniku (220°) do zrumienienia. Podawać z frytkami lub ryżem na sypko, posypanym zieleniną.



SZARLOTKA PRZEPYSZNA

Ciasto: 11 jajek, 1 szklanka cukru kryształ, 14 łyżek mąki, 2 płaskie łyżeczki proszku do pieczenia, 3 łyżeczki wody, 3 łyżeczki octu. Ubić pianę z białek, stopniowo dodając cukier, żółtka zmieszane z wodą, na końcu mąkę z proszkiem i ocet. Piec ok 40 min w temp. 170°. Upieczony biszkopt przekroić na 3 części. **Masa jabłkowa:** 2 kg jabłek, 2 galaretki (kolorowe). Jabłka obrać, zetrzeć na tarce o grubych oczkach, smażyć ok. 10 minut, dodać suche galaretki, wymieszać i jeszcze chwilę smażyć. Masę podzielić na 2 części. **Masa budyniowa:** 1,5 szklanki słodkiego mleka, 3/4 szklanki cukru kryształ, 1 budyń śmietankowy, 1 łyżka mąki pszennej, 1 łyżka mąki ziemniaczanej, 25 dag masła. Z mleka, budyniu, mąki i cukru ugotować budyń. Masło utrzeć, dodając po 1 łyżce przestudzonego budyniu. Masę podzielić na 2 części. **Przełożenie placka:** Biszkopt - 1/2 masy jabłkowej - 1/2 masy budyniowej - biszkopt - 1/2 masy jabłkowej - 1/2 masy budyniowej - biszkopt. Wierzch połączyć polewą.



Smacznego!
Przygotowała: Maria Godzisz

HUMOR

- Jacek, masz plaster na czole. Wypadek w pracy?
 - Nie. Chciałem powiedzieć Marcie, że jej zupa nie jest smaczna, ale bardzo smaczna. Tylko nie zdążyłem do końca zdania.

• • •

Front wschodni. W rosyjskim okopie żołnierz Wania dostaje od rodziców paczkę. W paczce mnóstwo jedzenia. Widząc te pyszności, żołnierz Sasza prosi Wanię, aby go poczęstował.

- Jak wypijesz wiadro wody, to cię poczęstuje - rzecze Wania.

Sasza wypija wiadro wody i chce kielbasy. Wania jednak stawia warunek - musi wypić drugie wiadro. Sasza z trudem opróżnił drugie wiadro. Wania częstuje go pętkiem kielbasy. Sasza jednak odmawia, twierdząc, że już jest tak napęczniony, że jak coś w siebie wciśnie, to zwróci.

- Widzisz Sasza, bo tobie to się pić chciało, a nie jeść - stwierdza Wania.

• • •

- Jak on zmarł?
 - Czyścił broń i przypadkowo się zastrzelił.
 - A dlaczego jest cały posiniaczony?
 - Czyścić nie chciał.

• • •

- Doktorze, co z moją żoną?
 - Nie wygląda to dobrze...
 - To wiem! Pytam co z jej zdrowiem?!

• • •

Biznesmen mówi swojemu koledze, że jego firma szuka nowego księgowego.

- A nie zatrudniliście nowego kilka tygodni temu? - pyta kumpel.

Biznesmen na to:

- Jego też szukamy.

Facet z USA zwiedzał Polskę i się zgubił. Zobaczył rolnika pracującego na polu i zatrzymał się zapytać o wskazówki. Rolnik powiedział mu, jak dostać się do głównej drogi. Facet chciał trochę pogadać, więc pyta:

- To pańska ziemia?

- Taa? odpowiedział rolnik.

- Duża jest?

- No, zaczyna się tam gdzie płynie strumień przy drodze, ciągnie się przez wzgórze aż do tego miejsca, gdzie widać to wielkie drzewo. Sięga od tamtej stodoły do tej wielkiej sterty kamieni, tego płotu i biegnie aż do tej drogi.

- To piękne miejsce. Ale opowiem panu o mojej ziemi w Stanach. Wsiadam do mojego samochodu na jednym końcu mojej farmy o wczesnym ranku. Jadę cały dzień i dopiero kiedy słońce zachodzi, docieram do końca mojej posiadłości. Co pan o tym myśli?

Rolnik myśli przez chwilę i mówi:

- Też miałem kiedyś taki samochód.

• • •

Rozmowa dwóch szefów:

- Dlaczego twoi pracownicy są zawsze tak punktualni?
 - Prosty trick! 30 pracowników a tylko 20 miejsc na parkingu...

• • •

Idzie turysta drogą spotyka Bacę i pyta się:

- Baco, mogę przejść przez waszą łąkę bo chcę zdążyć na pociąg o 10.40.

- A idźcie, a jak spotkacie mojego byka to i na ten o 9.15 zdążycie.

• • •

Mieliśmy być drugą Japonią - od tego czasu Japonia zadłużyła się na 200% PKB. Mieliśmy być drugą Irlandią - od tej obietnicy zjechali z +6 na -3% wzrostu PKB. Mieliśmy być drugą Kalifornią - ich budżet jest na skraju bankructwa. Po zapowiedzi bycia drugą Norwegią Norwegowie nerwowo przeliczają swoje zapasy gazu i ropy.

„Sekrety Wsi...” - Gazeta Regionalna - Gminy Sułów

Wydawca:

Urząd Gminy Sułów

Sułów 63, 22-448 Sułów

Strona internetowa: <http://www.sulow.pl/>

tel. +48 84 682 62 02

fax: +48 84 682 62 27

Rada programowa:

Aleksandra Martyna

Waldemar Pomarański

Dorota Gnieciak

Anna Godzisz

Renata Duda

Henryka Poździk

Anna Brodaczevska

Redakcja:

Redaktor naczelny:

Ryszard Pietrykowski (Sułów) 605 494 500

Marta Radzik (Sułów)

Hanna Mrówczyńska (Sułowiec)

Michalina Kobylarz (Deszkowice Pierwsze)

Piotr Szczurek (Sułowiec)

Maria Godzisz (Kulików)

Skład: Arkadiusz Socha (Tworyczów)

Nakład 300 egz.

Materiały i artykuły do następnego numeru prosimy nadsyłać na adres Redakcji „Sekrety Wsi“ do 10 dnia każdego miesiąca ;-).

Adres: Sułów 63, 22-448 Sułów, powiat zamojski

E-mail: sekretyswi@wp.pl